Nr: XII.

Sobota

19. Sierpnia.

MOMUS.

Z zawieszeniem wszelkiego nieukontentowania.

FRASZKI.

Ponieważ narzekają na wydatki, expensa, *koszta*, więc postanowiono aby odtąd nikt nie kosztował, tylko od razu wypił.

Nie tylko w pokoju można być zawianym cugiem, ale i podczas wojny jak natrą cugami, to także różne członki odejmują.

Wielu pracuję honorowo, bo *niepracują* za pieniądze, choć je biorą.

Gorset jest antykonstytucyjny ubiór, bo ściska wolność osobistą.

Kruk żyje długo choć kradnie, a baranek i wełną się nieokupi.

Kobietom nie można powierzać sekretów, bo mają uszy przekłúte.

Z panien zostają mężatki, lecz i mężatka znowu może czasem zostać panną, i tak żona pana N. przystała za pannę do dworu państwa X.

Tak teraz meble sprowadzają z zagranicy że stolarze boją się aby czasem i trumien z zagranicy nie zapisywano, albo żeby nie nastała moda umierać w cudzych krajach.

O bidzie pisze Długosz, a o szczęściu Kurcjusz, żeby się tak chcieli pomieniać toby można ich ucałować.

Sycylijska Etna ognistsza niż Neapolitanski wezuwjusz; słychać że idą do rozwodu.

Warszawa ma wielki presence d'esprit bo przy tylu koncertach jednak się zdekoncertować nie daje.

W szkołach pierwej jest ex-amen a potem Amen.

W niemczech nie wolno tańczyć tańców gdzie wiele osób wchodzi. Menuet tylko dozwolony.

Choć ziarno nie popłaca ale słoma popłaca, zwłaszcza ta z której robią kapelusze.

W Prusiech żalą się że dawniej kornet w pudełko się zmieścił, a teraz parę pokoi potrzebuje.

Na wzór termometrów, barometrów, zrobione zostały Humorometry, aby poznać w jakim kto humorze; podług ostatniego Polska stoi na ciekawo.

Jeden Jegomość stawia szklankę z piwem przed zwierściadłem i powiada że tym sposobem robi się dubeltowe piwo.

Niełylko młodzież ale i starzy radziby zostawać na pensji, i notabene rządowej.

Ci Ichmość którzy tylko patrzą z którego komina się kurzy, powinniby najbardziej podymne płacić.

Podług zdania teraźniejszych kompozytorów tonu; mąż może być solo a żona koniecznie z akkompaniamentem.

Jak niema dostać czkawki Moratorjum, kiedy o nim ustawicznie wspominają.

Hep hep przerobione jest z tego słowa chap chap i pochodzi od Chapabeusza VIII.

Kiedy też i psy bardziej szczekają na biednego człeka niż na człowieka ubranego kosztownie, a chociaż biedny także czasem ma gnat kiedy go znajdzie.

Jedna forma jest na głupstwo i na rozum bo

głowa; a jednak to główne rodzeństwo nie jest do siebie podobne.

Kto o świcie wstaje, odniósł bliznę i zakochał się, jest trzy razy ranny.

Komu się przy objedzie kość dostanie, to magnat.

Prawda w oczy kole a gdy się zepsuje, to nią można wykałać zęby.

SWICA CIEMNOGRODZKA.

Gdy student nad czytaniem zasnął sobie smacznie,
Swiecy się podobało, więc rozważać zacznie;
Gdy się ocknął w tym swieca tak do niego rzecze:
Zgon mój bliski dla ciebie nauką człowiecze
Chwałę ci że się twa myśl ukształcać nielubi,
Cóż mi z tego żem światła? toż światło mnie gubi.

ANEGDOTY.

Pan Podstoli ktory się po polsku nosił kupił bardzo pięknej materji i chciał mieć z niej żupan, kazał przywołać krawca, lecz ten obejrzawszy materją powiedział że nie wystarczy i poszedł. Kazał przywołać drugiego, ten wziął, zrobił i odniósł; po nie jakim czasie wyszedłszy na przechadzkę Pan Podstoli spotyka krawca z córeczką ubraną w sukienkę z tegoż samego co i jego żupan; zdziwiony zapyta jakim sposobem to się stać mogło, że tamten krawiec oświadczył iż nie wystarczy a Waćpan nie tylko mnie ale i swoję córkę ustroiłeś? Bo on ma większą córeczkę niż ja rzekł krawiec i dlatego powiedział że mu nie wystarczy.

Jak te drzewa prędko porosły zawołał jeden! bo nie mają co innego robić to i rosną odpowiedział drugi.

Do pewnego kawalera który zapomniał zapłacić podwieczorek, jeszcze za przeszłego lata przyszedł oberżysta z regestrzykiem, przypomniał sobie

kawaler, zapłacił rachunek a oddając pieniądze prosił go aby przy tej okazji chciał przyjąć w podarunku xiążkę pięknie oprawną mówiąc: „ Dostałem tę xiążkę w szkołach w nagrodę dobrej pamięci, ale WaćPan masz lepszą odemnie, dla tego słusznie abyć ją WaćPan dostał.

KALEMBURY.

116. Niepotrzebna *to-poli-tyka.*
117. *By-ka-rabin* dźwigał.
118. *Na-posła-nie* zdatny.
119. I w *Rydze* masła trzeba.
120. *Czy-sto* dukatów on nie ma?
121. *Koper-ty* lubisz w rosole?
122. Niesie *kosz-turek.*
123. Ta Pani z *piwa-czka.*
124. *Tata-raki* bierze.
125. Czy *ty-ber* widziałeś.
126. Szkoda że z wami *gra-nic-em.*
127. Narzeka na *Bole-sława.*
128. Na Sessjach *po-słowie* mówić będą.
129. *Koza* go minęła.
130. Teraz *pora-chować* pieniądze.

ZAGADKA.

Kto dawniej napędziwszy nie jednemu strachu,
Osiadł na dachu?

DONIESIENIE.

Jutro odbędzie się licytacja przed umyślnie Delegowanym, na dostarczenie potrzebnych materjałów do bióra Momusa, jako to kosz Szampana, kilka baniek Salcerskiej wody, świeży śledź, Rzymski poncz, kapłon z rożna, długi dobry humor i dowolną liczbę facecji. Nic nie żądający pierwszeństwo mieć będą.

Znaczenie Szarady w przeszłym numerze jest Karabela, a zagadki Orzeł biały.

KONIEC TOMIKU I.